

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^o. 156.

31. grudnia 1831.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 25. grudnia. —

Widowiska sceniczne w teatrach narodowym i rozmaitych w Warszawie, rozpoczną się z dniem następnego nowego roku.

Mówią, że w portach bałtyckich wkrótce zamówioną będzie bardzo znaczna ilość rozmaitego zboża.

Zwykle przy nagłych zmianach powietrza, powstają rozmaite choroby; lecz od tygodnia w Warszawie mniej jest chorych, niż w podobnej porze bywało. O cholery wcale nie słychać. Ma być odbyte nabożeństwo na podziękowanie Bogu za usmierzenie tej klęski.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 7. grudnia. —

Najwyższym reskryptem do gubernatora małorosyjskiego, książęcia Repnina, polecił mu n. cesarz jmc, aby życzliwość jego oświadczył szlachcie i korporacji Kozaków, za gorliwość ich, okazaną w tworzeniu ośmiu czynnych szwadronów Kozaków małorosyjskich, wystanych teraz do służby.

Stosownie do ukazu jego cesarskiej mości z d. 21. grudnia 1830 r., pazożone zostały w gubernii Wołyńskiej areszta: 20. października, na 726 dusz księcia Stanisława Jabłonowskiego i 400,618 zł. należnych mu z klucza Annopolskiego, z powodu zotawania jego w polskiej artylerji; na 404 dusz hr. Ludwika Kraszewskiego, czyniących rocznego dochodu 1845 r. sr. z powodu, iż jego syn Gustaw znajduje się w Królestwie Polskiem; na 30 dusz Andrzeja Maszkowskiego, czyniących dochodu 120 r. sr. z powodu, iż jego syn Kasper należał do powstańców; na dom murowany we Włodzimierzu adwokata Antoniego Tarkowskiego i na dom drewniany w témże miasteczku Józefa Niebyłowskiego, tudzież na 19. d. Felixa Konarzewskiego, czyniących dochodu 219 złp. z powodu połączenia się ich z powstańcami; na 230 d. byłego marszałka Erazma Rościszewskie-

go, czyniących dochodu 10,000 r. as. z powodu ucieczki jego syna Adolfa za granicę; na 22. d. czyniących dochodu 60 r. sr. dom w miasteczku Tucynie Józefa Małczyńskiego, z powodu iż jego syn wydalit się skrycie do Austrii; na 286 d. czyniących dochodu 706 r. sr. Marelliego Wyleżyńskiego, z powodu, iż należał do powstania; oraz na 144 d. Antoniego Porczyńskiego, czyniących dochodu 565 r. sr. i na 246 d. Wojciecha Domarackiego dochodu 1000 r. sr. z powodu iż synowie pierwszego Stanisław i Xawery Porczyńscy, i synowiec ostatniego Adam Domaracki połączyli się z powstańcami. 27. października, na 2404 d. Anny Walewskiej z domu Karwichej z powodu wydalenia się jej z domu wiadomo dokąd.

Wielka Brytania i Irlandyja.

« Dziennik *Gallicantis Messenger* z d. 15. t. m. udziela wiadomości z Londynu aż do d. 13. grudnia. — Nowy bil reformy wniesiony został d. 12. w izbie niższej przez lorda J. Russel. Co do zasad równa się prawie dawniejszemu; wszelako przez dojralsze zastanowienie się nad okolicznościami poczyniono niektóre odmiany względem miasteczek, mających utracić prawo do wyborów. Uczyniono także nowe urządzenie względem sprawdzenia prawa wyborów tych osób płacących 10 f. szt., które były do tego *bona fide* przypuszczone, tak, że te tylko osoby wybory odbywać będą, które posiadają istotnie żądane bilem usposobienie. Teraźniejsza ilość członków zatrzymaną zostanie. Sir R. Peel i Sir Ch. Wetherell oświadczyli, że pozostaną przy opozycji swojej przeciw bilowi. Odczytano jednak bil po raz pierwszy, lubo bez głosowania, a drugie odczytanie odłożono na piątek, na dzień 17. grudnia.

Na posiedzeniu izby niższej w d. 9. grudnia odczytał mowca odpowiedz króla na adres. Poczem zapytał się pan G. Dawson, czyli prawda, że kanclerz izby skarbowej przełoży bil, aby clo odwrotne na wódkę irlandzką i szkocką znieść całkiem, lub przynajmniej tak umiarkować, aby w tym punkcie zapobiedz rozmaitym oszustwom? Pan Spring-Rice odpowiedział na to pytanie pod nie obecność kanclerza skarbu

w sposobie potwierdzającym. Lord Duncannon wniósł, aby się izba zamieniła w wydział względem zezwolenia na pewne summy. Gdy się to stało, żądał 78,750 fs. na budowy zamków królewskich. Żądanie to dało powód do niektórych nwwag ze strony panów Hume i Croker, i izba uchwaliła, czekać na zdanie sprawy komitetu za nim zezwoli na powyższą sumę. O godzinie 6 1/2 odroczyła się izba aż do poniedziałku.

Na namienioném posiedzeniu izby niższej z d. 6. grudnia, pierwszém po otworzeniu terazniejszego posiedzenia parlamentu, rzekł hr. Grey, co się dotyczyze bilu reformy w sposobie następującym: Terazniejsze nasze położenie niedozwala nam rozpoznawać szczególnego charakteru środka, który ma być zaprowadzony, i dla tego w tej mierze nic więcej niepowiem jak tylko, że środek ten jest na tych samych zasadach, co i ostatni zbudowany i równie jak on będzie skutecznym. Spodziewam się, że każdy przybędzie do rozpoznania onegoż ze szczerém życzeniem, aby sobie utworzył rzetelne zdanie nie tylko względem okoliczności, które do tego dały powód, lecz aby każdy miał tylko to na uwadze, co w sumieniu swoim dla sprawy państwa i pomyślności narodu sądzi być najkorzystniejszém. Nie będę więcej rozbięrał tego punktu, wszelako czuję się być obowiązany, protestować się przeciwko niektórym zdaniom pewnego zacnego hrabi (Aberdeen), które są tak bezzasadne jak i zawsze. Zacny hrabia rzekł, że król niderlandzki nie może przyjąć traktatu; ja zaś widzę w położeniu króla jmcj niderlandzkiego i w powszechnym interesie Europy wiele powodów, do skłonienia króla niderlandzkiego, aby przystał na tę ugodę. Jakiękolwiek podejrzenie może mieć zacny hrabia przeciw ministrom, wszelako mogę go zapewnić, iż w konferencyi nikt bardziej nad ministrów angielskich nie starał się wspierać stanu kwitnącego i pomyślności Holandyi, naszego dawnego sprzymierzeńca. Tym czasem spodziewam się, że zacny hrabia zmieni swoje zdanie, gdy pozna cały tok układów, albowiem dopóki nie są papiery izbie przełożone, nie mogę mu dostatecznie odpowiedzieć. Nie może się nas dotyczyć zarzut, żeśmy pozbawili króla prowincyj, albowiem już książę, który był na czele ostatniego ministerjum oświadczył, iż obadwa kraje tak bardzo są rozdzielone, że nie podobna pomyśleć, aby je na nowo połączyć. Podczas dyskusyi w tej mierze okaza się, że polityka, której się ministrowie trzymali, zapewniła najbardziej pokój Europy a przeto trwała pomyślność Anglii. Jednakże zacny hrabia nie ograniczał się na samém Belgijum, troskliwość swoją rozciągnął on i do

Portugalii. Rządkiem jest obwinienie z jego strony, że równie jak my nie uznał rządu Don Miguela. Poddanych Angielskich w Portugalii tak mocno krzywdzili urzędnicy Don Miguela, iż rząd osądził za potrzebę postać ku ich obronie na Tag okręty wojenne, które się jeszcze tamże znajdują; dla tego to niepojmuję delikatności zacnego hrabi dla tego rządu. Teraz jeszcze słowo o tém, co powiedział zacny książę (Buckingham), który jednem technieniem żądał śledztwa powstania w Bristolu i postępowania nuii birminghamskiej, która tak, jak wszystkie polityczne unije, jak najspieszniej powinna być utlumiona. Będę się starał dowieść, że ministrowie, co się dotyczyze powstania w Bristolu i owych politycznych związków, które się nie zgadzają z regularnym rządem, nie zauiebałi swojego obowiązku. Co się dotyczyze unij politycznych, to po części już nie pierwszy raz o tém słyszemy, a po części nie mogą być tak łatwo utlumione, jak to zacny książę daje do zrozumienia. Najnamienitszą jest ze wszystkich unija birminghamska, a ta już była czynna, nim terazniejsi ministrowie objęli swoje urządowanie; jeżeli są zbrodniczemi, dla czegoż przeszły rząd pozwolił onym wzrść? Hr. Grey zakończył mowę swoją wynurzwszy powtórnie swoje zadowolenie z jednozgodnego przyzwolenia, jakiego doznała mowa królewska. — Pan Peel, który przeszłemu mowcy odpowiedział, rzekł, co się dotyczyze tego przedmiotu: Uwagę o pytaniu reformy zostawiłem aż na koniec mojej odpowiedzi. Z mowy od tronu niczego się o tém nie dowiadnjemy; tymczasem środek ten będzie niebawem formalnie i regularnie izbie przełożony, a rzecz jest nader ważna, aby o niej tutaj nawiasowo namienić. Jakkolwiek mocno pragnę, aby to pytanie spiesznie i w sposobie zaspokajającym załatwione zostało, muszę wszelako otwarcie wyznać, że temu nie wierzę. W różnych dyskusyjach nad reformą bilu wyrzeczono zdania, czyniące nie podobnóm wszelkie zaspokajające rzeczy załatwienie. Gdybym się nawet mógł przekonać, że przyjęcie tego środka ukoi terazniejsze wzburzenie, przeto mniej miałbym do zrobienia zarzutów; atoli przekonany jestem że same zasady bilu tamują szybkie i dostateczne załatwienie rzeczy, czemu ministrowie zaradzić nie mogą. Cóż mamy w mowie od tronu? przyznaje ona zagrożenie własności, głędkę, brak zarobkowości, kłopot w handlu, przerwę i zatamowanie przemysłu. W tém znajduję wyznanie, iż panuje duch gwałtowności i zbrodni, który przemocą ustaw powinien być w szrankach utrzymywany, a który dotąd tylko przemocą oregza został utlumiony. Słyszeliżesmy coś

o oszczędności, o redukcji tak? Nie, aja nawet nie mogą się spodziewać, aby wyniknąć mogła prawdziwa oszczędność z odniamy, wywracającej wszystkie zasady naszego systematu rządowego. Jak tylko nowy bil będzie przelożony, zastanawiać się nad nim będą najspokojniej i bez wszelkiej namiętności. Życzylbym sobie, aby się nim zspokoili umysły, czego się rząd spodziewa; życzylbym sobie, aby duch oporu przeciw wszelkiemu przymusowi ustaw, który teraz kraj przeziła i wzrusza, istotnie tylko oporowi przeciw reformie był przypisany. Uważałem postępy wielkich rewolucyj w innych krajach, i poznaję symptomata onych w naszym kraju. Przekładacie obszernie zmiany, a nie możecie się spodziewać, aby przeszły bez opozycyi. Możecie ścigać opozycyję, lecz nie możecie nas wstrzymać, abyśmy nie oświadczyli naszego rzetelnego zdania. Spodziewam się, że terażniejszy bil będzie na umiarkowańszych zasadach oparty, wkażę razie powiem rzetelnie i otwarcie moje zdanie, i spodziewam się za moje wierność ku królowi potrzebnego wsparcia, gdybym nienawiść i niepopularność miał za to pozyskać, że tego, co podług mojego zdania jest prawdziwym interesem ludu mojego, bronię przeciw onegoż życzeniom i czasowemu omamieniu.»

Komisya do wysledzenia przyczyny rozruchów w Bristolu, składa się z lorda kanclerza, lorda Brougham, marg. Lansdowne, lorda Durham, księcia Beaufort i Devonshire, marg. Wellesley i t. d.

Podług *Standard* mianowany znowu został prezydentem wydziałów w izbie wyższej hr. Shaftesbury, który głosował przeciw reformie.

Z Portsmouth piszą, że admirał Warren złożył dowództwo swoje nad flotą w Dünen, że banderę swoją zatknął na pokładzie «Izisa» o 50 działach i popłynie do Afryki. «Revenge» o 74 działach pod kapitanem Makaj płynie do Lizbony. Portugalski szoner wojenny został w Portsmouth naprawiony i popłynął niebawem do Spithead, gdzie czeka na inne okręty wyprawy Doony Maryi. Porucznik Cookson z oddziałem żołnierzy morskich popłynął na brygu wojennym «Bricks» do Afryki, dla założenia osady nad rzeką Gambija, aby przez to zapobiedz handlu niewolnikami na rzece St. Maryja.

Patkownik Brerton, który podczas rozruchów w Bristolu, w skutek zeznań przed komisją tamże ustanowioną, został na rozkaz lorda Hill, naczelnego wodza, aresztowany, ma być stawiony przed sądem wojennym w Bristolu.

Książę Wellington jest teraz w stolicy, jednakże z powodu mocnego przeziębienia się w zamku Walmer, nie wychodzi z pokoju i nie mógł być w parlamencie.

W d. 7: t. m. rano machina parowa, która po pierwszy raz ciągnęła szereg wozów na kolei żelaznej z Manchesteru do Liwepolu, miała to nieszczęście, że jedna śruba pękła, przez co wyrzuconą została z kolei i wszystkie wozy powywracała. Wszelako z 200 podróżnych w owych powozach jadących, nikt życia nie utracił, ale kilku jest znacznie ranionych.

Do wydziału spraw zagranicznych nadeszły pisma urzędowe z Lizbony pod dniem 26. z. m. od pana Hopner. Rząd Don Miguela odmówił wypuszczenia na wolność ajenta konsularnego angielskiego w Coimbra.

Gazety z Nowego Jorku pod dniem 8. listopada donoszą, iż w Zjednoczonych Stanach Ameryki północnej zaczęły się już wybory nowego prezydenta. Przeciwnicy jenerała Jackson popierają 7 kandydatów.

Z Londynu donoszą pod dniem 8. grudnia, iż tam aresztowano pewnego człowieka za roznoszenie paszkwili pod napisem: Don Pedro, przeciw wyprawie do Portugalii, z oczernieniem charakteru pana John Scot Lillie, o którym mniemają, iż będzie dowodził wojskiem Don Pedra.

Z Holandyi zamówiono tu znaczną ilość broni i potrzeb wojennych.

Donoszą z nowej południowej Walii, iż z Sydney posłano wojsko na obronę osadników angielskich w nowej Zelandyi. Kraj ten, który przed kilku laty był tylko siedliskiem ludożerców, czyni teraz znaczne postępy w cywilizacyi. Krajowcy trudnią się szczególnie połowem wielorybów.

Francyja.

Monitor z dnia 12. grudnia wyraża: Pewien dziennik tegoż wieczora mówi, że Monitor nie umieszcza żadnych więcej wiadomości z Lugdunu. Dzieje się to dla tego, że działalność administracyjna jest w tém mieście przywróconą; rzeczy wzięły swój tok naturalny, i szcześnie nie dają powodu do nadzwyczajnych wiadomości. Z resztą mówią, że prezydent rady udzieli niebawem izbie wiadomości o zdarzeniach w Lugdunie, jakie rząd otrzymał, jakoteż i raportu ministra wojny, zdającego sprawę z poselstwa, co wszystko będzie ogłoszonem.

Izba deputowanych przyjęła w d. 12. grudnia projekt prowizorycznego zapłacenia dwunastej części podatków, po żwawej dyskusyi.

Messenger des Chambres z d. 13. t. m. pisze: «Przy rozpoznawaniu projektu do tymczasowego zapłacenia dwunastu części podatku, godny pożałowania wypadek wprowił zgromadzenie w największe wzburzenie. Pole osobistości zapełniała trudną do wyrażenia nieprzyzwoistość. Rozeszła się wieść, że dwaj znaczni deputowani

(Maugin i Viennet) potykać się z sobą będą. Niebawem zapewniono, iż między panami Viennet i Maugin nastąpiły zaspokajające objaśnienia. Względem art. 3., który ministrom otwiera tymczasowy kredyt 340 milionów fr. przetożyli pp. Mosberg i Berryer różne zmniejszenia, które większość odrzuciła. Tu wniesiona niepojęta poprawka pana Voyer d'Argenson, żądająca zawiszenia tymczasowego uposażenia kasy umorzenia i procentu rentów, które też posiada, zwrócona została do drugiej swojej części. Po burzliwym rozpoznaniu, projekt ten, zbijany przez panów Lafitte i Jakuba Lefebvre, został większością głosów odrzucony. Wyżej namienione spotkanie się zaszło istotnie w d. 13. t. m., atoli bez krwi rozlewu. Gdy obadwa pojedynkujący się wystrzelili do siebie o dwadzieścia kroków, obustronni sekundanci (jenerał Subervic i pan Ludre ze strony pana Maugin, a pułkownik Garraube i jenerał Jacqueminot ze strony pana Viennet) oświadczyli, iż rzeź jest ukończona.

Bardzo interesująca sprawa toczyła się w d. 10. grudnia w trybunale paryżkim pierwszej instancji, pod przewodnictwem pana Debelleye. Potrzeba sobie przypomnieć, że książę Ludwik, Henryk, Józef książę Bourbon testamentem swoim z d. 30. sierpnia 1829. zrobił uniwersalnym dziedzcem swoim księcia Anmale, czwartego syna księcia Orleańskiego, terażniejszego króla Francuzów, a pani Feuobers zapisał legat 2 mil. fr. i różne leżące dobra. W rok po wykonaniu tego testamentu w d. 26. sierpnia 1830. znaleziono księcia Bourbon nieżywego w swoim pokoju. Sąd karzący przedsięwziął z powodu tegoż nagłego wypadku śledztwo, które do żadnego rezultatu nie doprowadziło. Teraz występuje jeden z prawych dziedzców księcia Bourbon, książę Rohan, i żąda po sądach zniszczenia tego testamentu. Pan Hennequin bronił w tej sprawie jako adwokat księcia Rohan; przyrzekł tak świadkami, jakoteż listami dowieść, że testament nie był aktem woli księcia Bourbon, lecz do niego był zniewolony ztém obejściem się i przez gwałt, i zapewnił, że wszystkie okoliczności sprawy rzecz tę okażą widocznie.

Monitor wyraża: Cholera, która się najprzód pokazała w Alexandryi, przeniosła się do wyższego Egiptu i w początku września grasowała w Tebach. Miasteczko Luror, gdzie się znajduje wyprawa francuzka, mająca zabrać dwa piękne obeliski w świątyni Tebów i do Francyi przewieźć, została dotknięta tą rzazą, która dzielącą część mieszkańców sprzątnęła. Zachorowało także 10. osób z wyprawy, lecz do 4. października nikt nie umarł, kilku wyzdrowiało, a

o resztę się bynajmniej nie obawiano. Doktor Angelin dawał wszystkim szybko pomoc. Według postrzeżeń tego lekarza choroba ta nie jest zaraźliwą.

Dziennik *Revolution* z d. 13. grudnia zawiera doniesienie, że znaczna ilość rannych w rewolucyi lipcowej i ozdobionych krzyżami tójże, założyła w Paryżu nową wolno-mularską lożę pod tytułem: *Des Trois Jours*. Wielkim mistrzem honorowym obrano jenerała Lafayetta, a prezydentem tytularnym barona J. Lafitte.

Messenger de Chambres z listu odebranego z departamentu njsioia Rhodanu z d. 5. grudnia, zawiera o zaszytych w Marsylii między kanonijerami, gwardyją narodową i mieszkańcami zatargach, następujące szczegóły: Czterej kanonijerowie, obchodzący ze swymi towarzyszami święto Barbary, weszli do kawiarni Ferreol, gdzie się zwykle zgromadzają karliści. Pili tam po filiżance kawy, gdy w tém do 30. przybytych mieszczan kazali sobie dać ponczu i wnieśli zdrowie: »Naszego króla.« Tak jest: za zdrowie naszego króla obywatela. Mieszczanie odpowiedzieli: Za zdrowie Karola X. Karol X. jest jedynym naszym królem; w tej sprzeczce zagrzały się głowy, mieszczanie napadli kanonijerów, rozbroili ich i znieważyli; jeden z kanonijerów, który mógł umknąć, wezwał pomocy. Gwardyja narodowa i żandarmeryja przybyli. Mieszczanie schronili się na wyższe piętra kawiarni, lecz straż znalazła ich około 23. ukrytych w różnych miejscach, przyaresztowała ich i do więzienia odprowadziła; w tej chwili sąd zajmuje się śledztwem tego zdarzenia, które jednak nie zaburzyło spokoju miasta.

Portugalija.

— Z Lizbony d. 20. listopada. —

Don Miguel (pisze londyńska gazeta *Morning-Chronicle*) przytoczył 4000 milicyi do wojska liniowego i zebrał potęgę lądową, wynoszącą 15000 ludzi pod dowództwem doświadczonych oficerów. Przymuszona pożyczka wynosi 240000 f. szt. Dwie trzecie części tój ilości mają złożyć kupcy w Lizbonie, a jedną trzecią część miasta Coimbra, Oporto i Figueira. Wszystkie młyny w okolicach Lizbony muszą mléć zboże dla wojska i posłać piekarzom, którzy połowę dziennéj konsumcyi mąki muszą dostarczać do magazynów publicznych, za co otrzymują obligi, na których połowę tracą. Cena obleba podniosła się o 15 procentu. Spodziewają się przybycia jeneratów hiszpańskich. Jedna dywizyja wojska portugalckiego stoi w Cascaes, druga przy ujściu Tagn, a trzecia w Figueira. Hasłem jego jest: »Zwycięstwo lub śmierć.« Straż

w Lizbonie odbywa 2000 żołnierzy policyjnych, którym przydano 2000 ochotników królewskich i park artylerji. Obiedwie warownie nad Tagiem oszańcowano i 18 dział umieszczono w bateriach. Dwa stare okręty wojenne Don Joao VI. i Don Sebastiao o 74 działach mają stać na kotwicy przed warownią San Juliao, dla przeszkodzenia wejścia. Pierwszy z tych okrętów jest tak zepsuty, iż nieustannie wodę pompować trzeba, aby nie zatonął.

Holandya.

Na giełdzie amsterdamskiej dnia 10. grudnia spadły nieco papiery, ponieważ rozeszła się (nie zaręczona) pogłoska, że Belgijczyhowie rozpoczęli kroki nieprzyjacielskie, aby znowu opanować groblą główną w Staats-Undern.

Belgijum.

W d. 9. grudnia odprawił król mustę z całą artylerją bruxelską, jakoteż z artylerją głównej kwatery w Mecheln.

Wielka główna kwatery będzie przeniesiona dnia 10. grudnia do Bruxelli. Tegoż dnia król odprawi przegląd pułku kirysyjerów i da mu ochorągiew.

Monitor belgijski z d. 9. grudnia pisze: Dowiadujemy się z dobrego źródła, że wojska pruskie odciągnęły od naszej granicy i powracają za Ren. Jest blisko 18000 ludzi z 4. korpusu w pochodzie na prawy brzeg Renu. Mają być w obwodzie Münsterskim rozłożone. Z drugiej strony odczytano d. 4. grudnia wojsku holenderskiemu na granicy rozkaz dzienny, podług którego przy względzie na zawieszenie broni, cofnąć się powinny wojska o sześć mil od granic, a żołnierze otrzymają 14 dniowy urlop. Tego samego dnia rozpuszczono do domów 25 do 40 ludzi z każdej kompanii.

W *Journal de Liege* czytamy: »Panowie Cery i Rittweger, którzy się do Londynu udali, aby zawrzeć pożyczkę, powrócili znowu do Bruxelli. Zdają się, że się im powiodły układy, lub że przynajmniej mają nadzieję, albowiem już dzisiaj zamysłał minister skarbu przełożyć izbom projekt do ustawy, dla upoważnienia rządu do zaciągnięcia pożyczki za granicą.«

Journal d'Anvers pisze: — »Dziennik *Belge*, który dawniej należał o wystawienie statuy rejentowi w ubiorze klasyczno-rewolucyjnym, pisze dziś: — »Nędza w kraju, hańba za granicą, królestwo bez siły i pozbawione wszelkich środków obrony, honor naszych chorągwi skałany, ogromny dług, rozdrobniony kraj, to winniśmy ludzi, którzy za tymczasowego rządu mieli

ster władzy w rękę; oni to pograżyli nas w taką przepaść cierpień.«

Niemcy.

O namienionych wypadkach w Kassel, z których powodu wyszła odezwa współrejenta (obacz numer 153 gazety naszej), donosi tameczna gazeta powszechna z dnia 8. grudnia co następuje: Godne pożalowania zdarzenie zasmuciło wczoraj wieczorem nasze miasto. Mnóstwo ludu zebrało się na placu Fryderyka, w okolicy teatru; i z trudną do opisania radością przyjmowano księżną Elektorową, matkę, którą powitano także w teatrze dwukrotną oznaką uszanowania. Nieustannie wzrastająca masa ludu, z której część weszła się do teatru, cały wieczór nie opuściła placu; jak się zdaje, daremnymi były usiłowania urzędników policyi zniewolić lud do rozjęcia się, aż niebawem przed końcem przedstawienia została ta masa przez wojsko załogi, piechotę i jazdę, bronią wyparta, przyczołem kilka osób raniono. Związek tych wypadków, pochodzących ze spokojnego wyłania się wiernego sposobu myślenia, nie jest w tej chwili dokładnie znany, i nie możemy przytaczać za powód te różne, po części sprzeczne sobie wieści i wykłady, przekonanani, iż dla poznania faktum, będą dokładniejsze wiadomości udzielone. — Gazeta Hanauska tak o tem pisze: Aby gazety zagraniczne, zasły w Kassel dnia 7. wypadek przez nieporozumienie, fałszywie nie wykladały i nie powiększały, następuje tu wierne opowiadanie tego, co zaszło. Wielka loża w teatrze, jakoteż wodzący do niej wchód od ulicy były zamknięte, a tak nie mogła księżna Elektorowa wniknąć do loży. Wypadek ten uczynił wielkie wrażenie na publiczności, która we wszystkiem, co się dotyczy księżnej, mocny ma udział, a księżę Elektor kazał natychmiast odwołać rozporządzenie, jako z nieporozumienia pochodzące. Wczoraj wieczorem zebrało się przed teatrem wiele ludzi w zamiarze obżasnania księżnej Elektorowej swego udziału przez *Vivat*. Minęło to bez rozruchu, a nawet w samym teatrze ponowiono raz lub dwa razy ten okrzyk. Podczas reprezentacji jeszcze wiele osób znajdowało się na placu Fryderyka i przed budową teatralną. Postawiono wojsko, nawet artylerją, lecz jak się zdaje, nie wezwano wedle porządku gwardyi miejskiej, lub przynajmniej nie zwołano jej wcześniej, i nie było jej jak 150 ludzi. Gdy ta masa ludu, tyle znana, nie dopuszczająca się żadnego nieładu, nie chciała się rozjechać na wezwanie dowódczy Boedichera, zakomenderowano najprzód gwardyją przyboczną, co tem większy sprawiło nieład, gdy potenczas kończyło się przedstawienie i wielki był nacisk.

Niektórzy mają być ranieni od pałaszów, i słyszano dwa wystrzały, lecz bez skutku. Około 11. wieczorem wszystko było spokojne i dotąd nie była spokojność przerwana. Jakkolwiek zdarzenie to jest godne pożalowania, przecież zdaje się, że nie było powodu do użycia wojska i spodziewać się należy, że wypadek ten będzie należyście rozpoznany. Dzisiejszego poranku było poufne posiedzenie zgromadzenia stanów względem wypadku dnia upłynionego. Wielka liczba obywateli, którzy się zbrali na podwórzku domu posiedzeń stanów, wynurzała głośno skargę na nieprawne gwałty, lecz na przedstawienie burmistrza stolicy, że stany będą miały o to staranie, uspokoiła się. O godzinie 11. poczęto się publiczne posiedzenie. Prezes oznajmił, iż jest wianowany wydział, aby prosić rządu o przyspieszenie objaśnienia wczorajszego wypadku, które komisarz sejmowy przyrzekł; wydział ten składają: pp. Schomburg, Jordan, Eberhard i Pfeiffer. Na wniosek p. Dedolph uchwalono, zawiesić biegące sprawy, aby członkowie wydziału udać się mogli do ministerjum stanu i bezpośrednio rozmówili się z rządem. Dzisiaj z południa spodziewany jest raport tegoż wydziału na posiedzeniu publicznem. Prezydent oświadczył, że zgromadzenie stanów uczyni wszystko dla uspokojenia umysłów i czuwania nad prawnym porządkiem. Tymczasem każdego się wzywa, wraz i publiczność dla nżycia wszystkich działalności do utrzymania spokojności w mieście.

Prusy.

Gazeta Królewiecka donosi z Królewca z dnia 11. grudnia: Dnia dzisiejszego przechodziła pierwsza kolumna podoficerów i szeregowych z byłego korpusu Gielguda, który prosił o opiekę króla jmcii; korpus ten, dobrze utrzymywany, stał dotąd we wsiach i w skutek amnestyi, udzielonej przez cesarza jmcii Rosyjskiego wspomnianym podoficerom i szeregowym, wraca teraz do swojej ojczyzny. Jak słychać, za tym transportem pójdą jeszcze dwa oddziały, które udadzą się najbliższą drogą przez pruską łtawę. Podczas pobytu w naszej prowincyi, okazali się żołnierze polscy swoim nienagannem postępowaniem godnymi opieki, danej onym łaskawie przez naszego dostojnego monarchę.

Podług gazety królewieckiej, przechodził dnia 13. t. m. przez Królewiec drugi oddział żołnierzy polskich, blisko 1500, którzy kantonowali

w Semlandyi. Słychać, że trzeci oddział dnia 14. t. m. przechodzić będzie.

Dnia 10. t. m. wydano w Elblągu następujące obwieszczenie w polskim i niemieckim języku: »Oficerowie polscy i żołnierze wprzód już wezwani byli celem oświadczenia, czy chcą poddać się na łaskę cesarza i wrócić do ojczyzny swojej. Większa część oficerów przystała na to i odjazd ich do Polski wkrótce nastąpi. Podoficerom zaś i żołnierzom polskim przez ogłoszenie z dnia 28. listopada zapewniono zupełną amnestyją i wolny powrót do ojczyzny, a zatem nie potrzebowano już powyższego oświadczenia z ich strony i wyznaczono im, kiedy do ojczyzny powracać mają. W skutek amnestyi tej mogą żołnierze polscy z zaufaniem polegać na tém, że przy wstępie do ojczyzny swojej pod dowódcami, których sobie sami wybiorą, będzie im wolno rozéjść się do domów; i że dalszy sposób życia wolno i nieograniczenie wybrać sobie będą mogli. Żołnierze polscy zatem nie powinni tém bardziej narażać się na utratę danej im najwyższej amnestyi, ile że przy dłuższym niedozwolonym pobycie w Prusiech wystawieni byłiby na los smutny, iżby ich jako wystąpionych żołnierzy odesłano do ces. rossyjskiego rządu, gdyby tenże dopominał się tego. By uniknęli tego i amnestyi nie utracili, wzywa się tych polskich podoficerów i żołnierzy, którzy zaniedbali oznaczony im do powrotu termin, ażeby najdalej do dnia 15. grudnia względem powrotu swego zgłosili się do komendantów pruskich w miastach Czczewie, Malborgu, Sztumie i Elblągu. Ces. rossyjscy poddani z gubernii wileńskiej i t. p. zgromadzą się także w powyżej wyrażonych miejscach, by stosownie do obwieszczenia z dnia 28. listopada pozostać tymczasowo w Państwach pruskich pod opieką j. król. moi. — Elbląg dnia 9. grudnia 1831. — Król. pruski generał major i komendant dywizyi: (podp.) Rummel.«

Turcyja.

Podług listów prywatnych z Moldawii, odrzuciła wysoka porta organizacyją obu księztw Moldawii i Wołoszczyzny, złożoną pod wpływem i podług życzeń gabinetu rossyjskiego.

W Konstantynopolu wyszło postanowienie sultana, aby co piątek rozdawano w oznaczonym na to domu w bliskości seraju, jałmużnę, chleb i porawy ciepłe dla ubogich bez różnicy wyznań religijnych. Przy udzielaniu tych darów znajdować się będzie zawsze jeden z znakomitych dworzan sultana.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 52: Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukarnia: Piotra Pillera.



H. & R.